

**PRZEDPŁATA:**

Rocznie 4 korony (2 ruble)

Półrocznie 2 kor. (1 rubel)

Numer pojedynczy 20 groszy

Wiadomości Skautowe wychodzą dwa razy w miesiącu.

Adres Redakcji i Administracji: PIOTRKÓW, ROKSZYCKA 34.

godziny urzędowe od 10 rano do 12 w poł. Redaktor

przyjmuje we wtorki od 3 do 4 pp. BANKOWA 16 I p.

OGŁOSZENIA:

Cała strona 40 koron

pół strony 20 "

1/4 " 12 "

wiersz petitowy 40 groszy

W sprawie „Związku Skautowego“

Skauting angielski słusznie przyjął zasadę: „Kto raz skautem — całe życie skautem“.

Skauting nie jest organizacją, której jedynym zadaniem byłoby skierowanie młodzieży na drogę pracy pożytecznej, przez zaabsorbowanie myśli i czasu wolnego godną rozrywką. Głębokie podstawy społeczno-moralne są integralną częścią wychowawczej działalności skautingu i dlatego też obowiązki dobrowolnie przyjęte przez zaciągnięcie się w szeregi skautowe, nie kończą się z chwilą odbycia służby w drużynie.

Wpływając na rozwój intelektualny i fizyczny, skauting jednocześnie rozwija w swych członkach cnoty obywatelskie. Miłość Ojczyzny oraz uczucia humanitarne skauta są ugruntowane na takich podstawach charakteru, jak: prawdomówność, sumienność, odwaga cywilna, prawość myśli, szlachetność czynów. Ćwiczenia skautowe bez względu na ich charakter, wspólnie składają się w rezultatach na wytworzenie silnego i prawego charakteru. Służba w skautingu z tego powodu jest okresem pracy społecznej, polegającym na wszechstronnym przygotowywaniu się do przyszłej służby obywatelskiej. Przez wszechstronne przygotowanie się w okresie młodzieńczym do przyszłych obowiązków

społecznych skauting rozumie zdobywanie jak największej wartości moralnej, intelektualnej i fizycznej. Po przejściu w szeregi starszego społeczeństwa skaut obowiązany jest poświęcić wszystkie swoje zdolności dla pracy społecznej. Pracę społeczną w pierwszym rzędzie spełnia skaut przez sumienne wypełnianie swych obowiązków zawodowych, następnie, przez czynny udział w życiu społecznym narodu. Skauci — to ci pracownicy narodowi, którzy obowiązani są w życiu społecznym do nieustannej pracy; wstępując do istniejących stowarzyszeń lub organizacji — czynnym współpracownictwem zwiększają ich intensywność, lub też w tych miejscowościach, gdzie życie społeczne nie bije żywym tętnem — potęgują pracę narodową, gdzie zaś zupełnie nie istnieje praca społeczna — inicjatywą swą budzą w otoczeniu cnoty obywatelskie. Jeśli przez czas służby w drużynie zwierzchnicy wymagają od swych podkomendnych sumienności i zapału w wypełnianiu obowiązków skautowych, a nawet stosują przysługujące prawo egzekutywy dla zmuszenia członków ruchu skautowego do ścisłego wypełniania obowiązków służbowych, to chodzi w tym wypadku głównie o wpływ stosowanych metod wychowania skautowego na przyszłe wypełnianie obowiązków społecznych.

Sumienne wypełnianie obowiązków skautowych daje gwarancję takiegoż wypełniania obowiązków obywatelskich.

Uznając służbę w skautingu za okres wstępny, to jest przygotowawczy do przyszłej pracy w szeregach starszego społeczeństwa należy zwrócić uwagę jak poszczególni wychowawcy ruchu skautowego spełniają swe obowiązki po opuszczeniu drużyny. W tym celu został zorganizowany w Anglii „Związek Przyjacielski Skautów.“ Członkami „Związku“ są skauci, którzy przeszli już służbę w drużynie. „Związek“ ma bardzo szerokie zadanie: utrzymuje w ciągłej łączności byłych członków drużyn z organizacją skautową, zobowiązuje swych członków do życia podług zasad skautowych, rozszerza moralną działalność skautingu przez przyjmowanie członków honorowych z poza członków ruchu skautowego.

„Związek Skautowy“ łączy w jedną organizację wszystkich byłych członków drużyn skautowych, w poszczególnych zaś miejscowościach tworzy „Koła“ będące oddziałami miejscowymi „Związku“. Zakres działalności jest do tego stopnia szeroki, że „Związek“ organizuje dla swych członków biura pośrednictwa pracy, ubezpiecza na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy i t. p. Na czele „Związku“ w Anglii stanął sam Baden-Powell, czym zaznaczył jak poważny kładzie nacisk na istnienie organizacji byłych członków ruchu skautowego.

W skautingu polskim często słyszymy powtarzaną zasadę skautów angielskich: „Kto raz skautem — całe życie skautem“ lecz w życiu nie została ona zupełnie osiągnięta i nic dotąd nie uczyniono tak w Królestwie, jak i Galicji, ażeby wpłynąć na zmianę istniejących stosunków.

Ze smutkiem stwierdzić należy fakt, że pomimo sześćoletniego istnienia skautingu na ziemiach Polski, oraz przejścia przez tę organizację paru tysięcy młodzieży, w życiu społecznym dotąd nie ujawniona została praca tak licznych zastępów skautów, przeciwnie prawie powszechnie stwierdzono, że skautem jest się wyłącznie przez czas służby w drużynie. Zatracanie łączności z organizacją skautową po wyjściu na walkę o byt, głównie przyczynia się do utraty wyznawców idei skautowej wśród byłych członków ruchu skautowego.

Tylko wówczas skauting polski będzie mógł wypełnić w całej rozciągłości program nakreślony przez organizację skautową, gdy wychowawcy ruchu skautowego wiernie stać będą przez całe życie przy sztandarze idei skautowej a osiągnięcie tego celu daje nam taka organizacja jak „Związek Skautowy“.

„Związek Skautowy“ bezsprzecznie podniesie społeczne znaczenie skautingu i przyczyni się, że skauting polski spełni swe narodowe zadanie.

Jan Sikorski

Jak zawiązać i prowadzić pracę skautową

v.

Pluton

Pluton składa się od dwóch do czterech zastępów. Pełny pluton, wraz z komendantem, powinien liczyć 37 skautów, czyli powinien składać się z czterech pełnych zastępów i komendanta plutonu.

Bezpośrednią władzą nad zastępami i ich komendantami jest plutonowy.

W życiu i wychowaniu skautowym, stosunkowo do innych jednostek organizacyjnych w skautingu, samodzielnie pluton odgrywa bardzo małą rolę.

Pod względem organizacyjnym pluton jest formą ułatwiającą kierownictwu sprężyste prowadzenie większej jednostki skautowej — drużyny. Pluton zaś jako jednostka taktyczna ma zastosowanie praktyczne podczas ćwiczeń drużyny, jako bezpośrednia jednostka składowa drużyny.

Z powodu dosyć małego zakresu działalności skautowej plutonu rola plutonowego ogranicza się głównie do pomocniczej funkcji drużynowemu w prowadzeniu drużyny, nie mniej jednak praca plutonowego w drużynie ma bardzo poważny wpływ na wartość i wyćwiczenie całej drużyny. Tylko przy pomocy dzielnych plutonowych, drużynowy może postawić drużynę na odpowiednim poziomie wychowania skautowego.

Plutonowi jako bezpośredni zwierzchnicy zastępów są odpowiedzialni przed drużynowym za pracę im podległych zastępów, oraz za wykonywanie poleceń, wydanych dla zastępowych przez komendanta drużyny.

Plutonowy powinien wspólnie z zastępowymi opracować program pracy na miesiąc lub

kwartał (okres czasu dowolny, może być zależny od rozporządzenia w drużynie, w każdym bądź razie należy odpowiednimi instrukcjami ustalić) i przedstawić do zaakceptowania drużynowemu. Z chwilą zatwierdzenia przedłożonego programu plutonowy jest obowiązany dopilnować, ażeby został on przeprowadzony sumiennie w zastępach.

Dla kontroli pracy zastępu zastępowi składają plutonowemu co tydzień raport z pracy zastępu. Plutonowi zaś składają raport komendantowi drużyny, oraz dla wykazu pracy plutonu prowadzą „książkę plutonu“.

Plutonowi obowiązani są do uczęszczania na zebrania i wycieczki zastępów. Co miesiąc

plutonowy powinien być na jednym zebraniu i jednej wycieczce w każdym zastępie.

Zasadniczo nie urządza się wycieczek plutonu, może jednak plutonowy dowolnie łączyć wycieczki poszczególnych zastępów. Ćwiczenia plutonu wówczas powinny zająć stosunkowo małą część czasu, nie więcej niż $\frac{1}{3}$ część okresu trwania wycieczki. Dla przeprowadzenia musztry oraz ćwiczeń plutonu najlepiej wyzyskać wycieczki lub zbiórki drużyny. Pożądane jest, ażeby drużynowy przed ćwiczeniami całej drużyny wyznaczył plutonowym godzinę lub 30 minut, zależnie od stopnia wyćwiczenia drużyny, na oddzielne przeprowadzenie ćwiczeń plutonami.

D. c. n.

Skautmistrz

GAWĘDA OBOZOWA

Wnioskowanie

Skaut polski musi umieć nie tylko spostrzegać znaki i ślady, lecz także wyciągać z tych ostatnich odpowiednie wnioski. Zdolność taką zwiemy wnioskowaniem. Nie jest ona tak łatwą do zdobycia, jakby się nam na pierwszy rzut oka zdawało a osiągnięcie pewnej wprawy w tej tak koniecznej dla każdego skauta umiejętności zależy jedynie od ciągłego ćwiczenia. Pierwsze kroki będą oczywiście bardzo trudne, a wnioski nie zawsze z prawdą będą się zgadzały. Po pewnym jednak czasie dojdzie się do tej wprawy, że wnioski o pewnej osobie z kilku mało znaczących szczegółów, nie będzie stanowić żadnej trudności.

Dawnym harcerzom polskim, pola do ćwiczeń we wnioskowaniu, nie brakowało. Mieli oni lasy w całej Rz-pospolitej, — mieli Dzikie pola — gdzie ciągle harce z poganinem ćwiczenia te im ułatwiały. Lecz i dziś skaut polski może śmiało tę umiejętność rozwijać, a sposobność ku temu znajdzie we wagonie tramwajowym lub kolejowym, w czasie podróży pieszej lub konnej, idąc do szkoły, zajęcia lub w czasie spaceru.

Narazie niech wybiera typy — o których z góry można w przybliżeniu powiedzieć czym się zajmują, i stara się to mniemanie dowieść własnymi obserwacjami. A więc niech przygląda się emerytom, handlarzom, starszym nauczycielkom, rzemieślnikom różnych fachów i t. d.

Dobłą też praktyką będzie oglądanie fotografii w szafkach wystawowych i na podstawie widzianych twarzy, wnioski o danych osobnikach. Ćwiczenia takie dobrze uprawiać jest

I.

w dwójkę lub trójkę. Kilka przykładów podanych niżej rzecz tę cokolwiek nam ułatwi.

Do dowódcy północno-amerykańskich wywiadowców, przyszedł pewnego dnia młody człowiek i zawiadomił go, iż dnia wczorajszego, późnym wieczorem, napadli go jacyś ludzie, zabrali pieniądze i ważne dokumenty, a aby nie mógł dać znać o wypadku odpowiednim władzom, skrupowawszy go przywiązali do drzewa. W pośpiechu zostawili jedynie złoty zegarek. Dziś rano jednak udało mu się z więzów uwolnić i odpowiednie władze zawiadomić.

„Kiedy pana napadnięto?“ pyta oficer.

„Wczoraj wieczorem — o 10-ej“ brzmiała odpowiedź.

„A więc przed dwunastu godzinami“. „Proszę o pański zegarek“

Oficer sprawdza — idzie.

Rozkręca go ostrożnie — oblicza ilość obrotów. Następnie nakręca go powtórnie, ale zupełnie, rozkręca — i otrzymuje całkowitą liczbę obrotów. Różnica tych dwóch obliczeń daje nam liczbę obrotów, które były potrzebne do ruchu zegarka od chwili nakręcenia do chwili eksperymentu.

Z obliczenia tego wynikało tylko osiem godzin, a więc zegarek był nakręcony o 2-ej w nocy. To zaś nie zgadzało się z opowiadaniem młodzieńca. Z późniejszych badań okazało się, iż opowiadanie było zmyśloną. Członkowie bandy, do której należał młodzieniec, projektowali napad na pociąg, a w czasie tego chcieli czym innym zająć posterunki milicyjne.

Dobry przykład wnioskowania na podstawie spostrzeżonych śladów podaje gen. Baden-Powell. Pisze on: „Pewnego dnia, w czasie wojny matabelskiej wyruszyłem z jednym krajowcem na zwiady. Szliśmy stepem, ciągnącym się między wzgórzami. Nagle natrafiliśmy w trawie na trop. Był on świeży, ponieważ źdźbła były jeszcze zielone i wilgotne, lubo zdeptane. Wszystkie one były zgięte w jednym kierunku i w tym kierunku musieli udać się ludzie, którzy te ślady pozostawili. Idąc przez jakiś czas za tropem wyszliśmy na małą ławę piaszczystą i wówczas zobaczyliśmy, że jest to ślad kilku kobiet (małe stopy, z ostrymi końcami i krótki krok) i chłopców (małe stopy, końce zaokrąglone, krok dłuższy), którzy szli, nie biegli, w kierunku wzgórza, dalekiego na milę, a gdzie według naszego przypuszczenia ukrył się nieprzyjaciel.“

„Wkrótce spostrzegliśmy liść w odległości dziesięciu kroków od tropu. W promieniu kilku

kilometrów nie było wcale drzew, zato wiedzieliśmy, że drzewa, mające tego rodzaju liście, rosną przy wsi odległej o przeszło trzy mile, a znajdującej się w tej stronie, skąd właśnie szły ślady. Łatwo stąd wywnioskować, że kobiety szły z owej wsi i udały się na przeciwległe wzgórze. Podniósłszy liść, przekonałiśmy się, że był on wilgotny i miał zapach piwa, wyrabianego przez krajowców. Krótkie kroki mówiły, że kobiety nosiły coś ciężkiego. Odgadliśmy też, że zwyczajem miejscowym kobiety niosły na głowie dzbany z piwem i przykryły je wiechami z liści. Jeden z tych liści upadł na ziemię. Ale myśmy go znaleźli o dziesięć kroków od tropu, a to świadczyło, że w chwili spadania liścia dął wiatr. W tej chwili (o godz. 7-mej) powietrze było zupełnie ciche, natomiast był wiatr przed dwoma godzinami.“

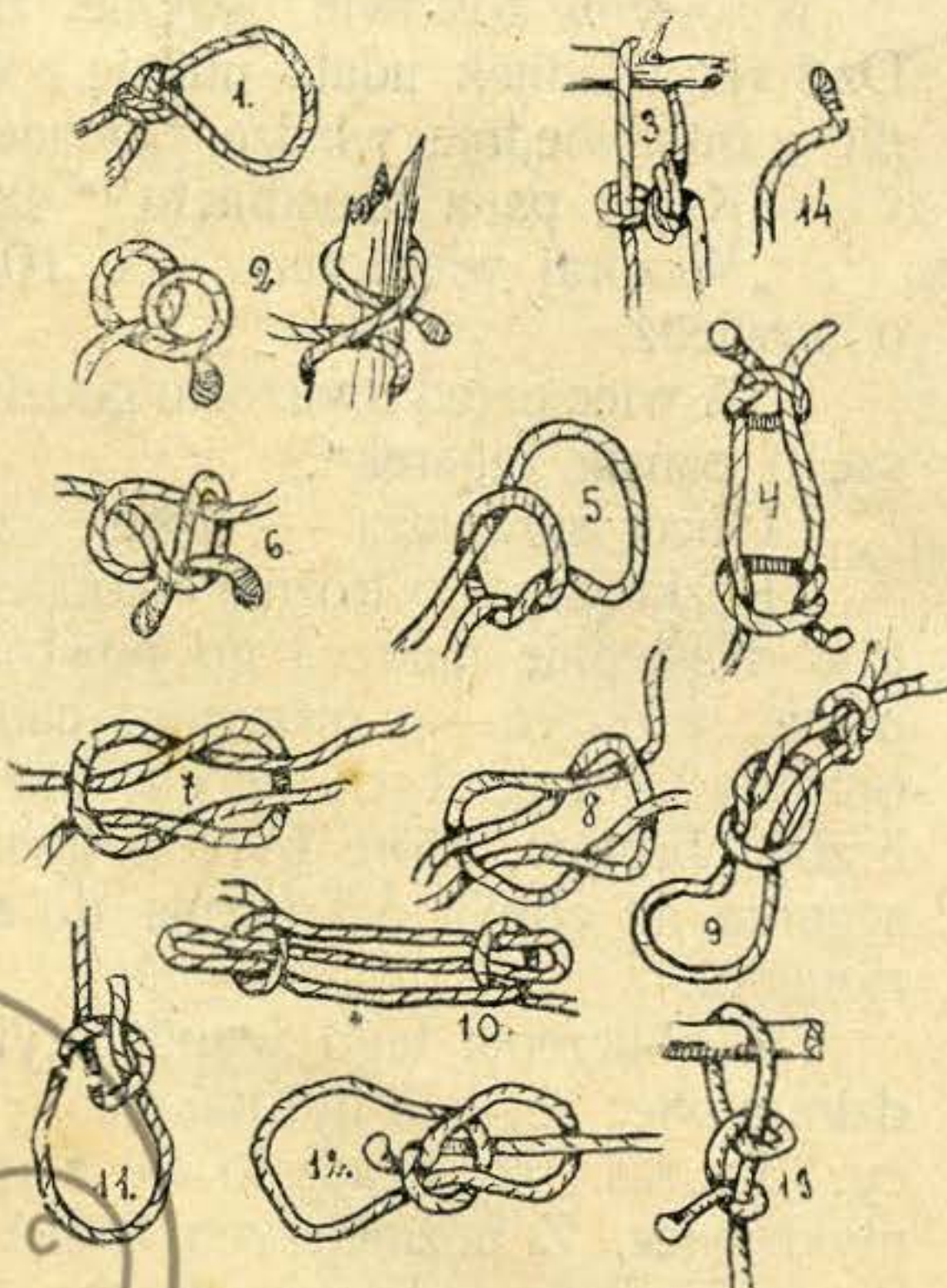
(D. c. n.)

Skauton

WĘZŁY SKAUTOWE

Węzły skautowe mają zastosowanie tak w życiu codziennym, jak i przy robotach pionierskich. Każdy węzeł skautowy odznacza się prostym sposobem wiązania a stąd możliwością szybkiego wykonania, następnie węzły skautowe mają tę wyższość nad zwykle używanymi, że są pewne, to jest nie rozszczepiają się przy dużym obciążeniu i łatwo można je rozwiązać.

Zamieszczamy 11 sposobów wiązania węzłów, które są wymagane przy egzaminie na szeregowca.



Węzły skautowe: 1) kluczka; 2) ósemka pionierska; 3) ratowniczy; 4) skrót; 5) pętla; 6) tkacki; 7) płaski; 8) babski (zły) 9) tatrzański; 10) skrót; 11 i 12) ratowniczy; 13) marynarski; 14) koniec liny.

1. Kluczka nie zaciągająca się może mieć częste zastosowanie, jest np.: częścią składową węzła więziennego.

2. Ósemka pionierska jest używana do przymocowywania i dźwigania przedmiotów ciężkich, przeważnie walcowatych np.: bali.

3. Węzeł więzienny służy do umocowania liny, spuszczenia się po niej, a następnie ściągnięcia.

Węzeł więzienny powinien wypaść w połowie długości liny, ażeby obydwa końce mogły zwiśać tak, ażeby po lewej lince (rys. 3) można było spuścić się na dół, za prawą zaś ściągnąć linę. Węzeł ten może mieć zastosowanie np.: przy spuszczeniu się ze stromych skał, lub też z pięter domów, dla ratowania życia podczas pożaru.

Przy spuszczeniu się po linie należy zwrócić baczną uwagę, ażeby nie pomylić się w wyborze liny, która służy do spuszczenia a która do jej ściągnięcia!

4. Węzeł rybacki jest bardzo praktyczny przy łączeniu grubych lin, wiąże się szybko i łatwo rozwiązuje.

5. Pętla zaciągająca się.

6. Węzeł tkacki służy do łączenia, jeśli dwie liny są niejednakowej grubości.

7. Węzeł płaski używany jest do łączenia dwu lin jednakowej grubości. Węzeł ten jest

stale używany, np.: przez rolników przy robieniu powróseł.

8. Węzeł babski jest węzłem złym, używany jest często do łączenia dwu lin zamiast węzła płaskiego.

9. Węzeł tatrzański używany często przez turystów przy schodzeniu z gór, służy dla ubezpieczenia w tym wypadku, jeśli turyście wypada iść pomiędzy dwoma towarzyszami umocowanymi na końcach liny.

10. Skrót używany jest ażeby nie trzeba było ucinać liny. Skrót L. 10 na rysunku ma zastosowanie, jeśli lina jest w ciągłym napięciu, w przeciwnym wypadku należy w miejscach umocnienia skrótów zastosować przewiązanie podobne jak w węźle rybackim.

11 i 12. Węzeł ratowniczy (rys. 11 pierwsza faza) jest używany do przewiązania ludzi, których się wciąga lub spuszcza, używają go również turyści w górach, przewiązując się na

końcach liny. Węzeł ratowniczy ma tę zaletę, że przy silnym napięciu nie przesuwa się, przez co nie zmniejsza się obwód pętli, którą jest opasany człowiek.

13. Zastosowanie węzła marynarskiego podobne jak ósemki pionierskiej.

Baden-Powell w swym dziele o skautingu, wzywa skautów do zaznajamiania się z prawidłowym wiązaniem węzłów, mówiąc: że od dobrze zrobionego węzła często zależy życie ludzkie. Zapoznawszy się z jedenastoma wzorami węzłów widzimy jak szerokie mają one zastosowanie w życiu. Znajomość prawidłowego wiązania węzłów jest potrzebna dla skutecznego niesienia pomocy bliźnim, oddziałom pionierskim, turystom w górach i t. p.

Skauci z wymienionych powodów muszą się ćwiczyć w tej sprawności i dojść do takiej wprawy, ażeby bez pomocy wzroku mogli wiązać prawidłowo węzły.

Skautmistrz

SKAUT A PRZYRODA

P t a k i

I

Smutno wygląda las lub ogród, gdy opuszczają go na jesień ptaki. Dopiero, gdy nadejdzie wiosna, ptaki znów powracają, uwijają się po gałęziach i zaroślach, odzywają się najrozmaitszymi głosami; wtedy dopiero las nabiera życia i wesołości.

Ale na tym nie ogranicza się znaczenie ptaków. Drobne ptaki leśne i polne zjadają olbrzymią ilość owadów, które rozmnożywszy się mogłyby zniszczyć całą roślinność w danej miejscowości. Nie będzie w tym przesady, jeśli powiemy, że urodzaje zbóż i płodność drzew owocowych, to w znacznej części zasługa ptaków.

Nie wszystkie ptaki jednakowo są pożyteczne. Najbardziej pożyteczne są ptaki owadożerne, ale ziarnojadne, drapieżne i inne gatunki mają swe zasługi. Ptaki ziarnojadne, choć czasem zjedzą kilka ziaren zboża, jednak główny ich pokarm stanowią nasiona różnych chwastów, głuszających rośliny uprawne. Inne znów zjadają myszy, żmije i t. d. Widzimy więc, że ptaki przynoszą ludziom pożytek nielada. Są wprawdzie i ptaki szkodliwe, ale tych jest znacznie mniej.

Jednakże są ludzie, którzy zabijają ptaki bez celu, albo dla przyjemności. Czynią to często przez nieświadomość i ciemnotę. Powieściopisarz amerykański Mark Twain opowiada w jednym ze swych utworów:

„Chcąc zostać łowcą ptaków, udałem się pewnego dnia do lasu. Na spróchniałej gałęzi drzewa ujrzałem siedzącego ptaszka, który śpiewał z główką nachyloną i otwartym dziobkiem. Nie namyślając się długo, porwałem strzelbę, wycelowałem i dałem ognia. Ptaszek przestał śpiewać i upadł na ziemię. Rzuciłem się, aby go podnieść — był martwy. Małe ciało było jeszcze ciepłe, a główka zwieszała się jakgdyby kręgi były połamane. Biała powłoka pokrywała oczęta, a z boku główki ciekła krew. Gdy to ujrzałem, taki mnie żal ogarnął, że oczy napęłniły mi się łzami i przez chwilę nic nie widziałem. Od tego czasu nie zabiłem żadnego niewinnego stworzenia“

Skaut powinien znać ptaki, zarówno pożyteczne, jak i szkodliwe. Skauci powinni pouczać ludzi nieświadomych, albo nieoświeconych o wielkim pożytku jaki przynoszą ptaki i powinien się nimi opiekować. Skaut powinien rozpoznać każdego ptaka po opierzeniu, po głosie i po locie, powinien wiedzieć, czym się żywi, gdzie najchętniej przebywa i buduje gniazda. Można tego dopiąć przez śledzenie i spostrzeganie szczegółów z życia ptaków, jeśli się podchodzi i zwraca uwagę na wszystkie szczegóły ich życia. Ale skaut ptaka nie zabija, gniazda nie niszczy, jaj ani piskląt nie wybiera. Nie łapie

również w sidła i nie więzi w klatce, bo i dla ptaka jest to męczarnią i dla ludzi szkoda, wszak w klatce ptak nie może tępić owadów. Skaut woli przyglądać się, jak się lęgą młode, jak są odżywiane, jak się uczą fruwać, szukać poży-

wienia. Prawdziwy skaut nie zniszczy gniazda lecz je sfotografuje lub narysuje i utworzy kolekcję tego rodzaju rysunków i zdjęć.

D. c. n.

J. K. z VII Okr.

NIEBO W LECIE

Skaut powinien znać przyrodę otaczającą i umieć się orientować według gwiazd. Wyobrażają sobie niektórzy, że poznanie nieba gwiazdzistego jest rzeczą bardzo trudną, kto jednak cokolwiek się potrudzi i odnajdzie podług mapy parę gwiazdozbiorów, ten się przekona, że w ciągu kilku wieczorów można dobrze poznać wszystkie gwiazdozbiory widoczne na naszej półkuli.

Wieczorem około 11-ej, znajdziemy na północnym zachodzie Wielką Niedźwiedzicę, w której rozróżnić będziemy „koła“ i „dyszel“ Przeprowadzimy linię przez dwa tylne koła, — na przedłużeniu tej linii znajdziemy gwiazdę biegunową na odległość 4 razy większą niż przestrzeń pomiędzy wspomnianymi kołami.

Z drugiej strony gwiazdy biegunowej — symetrycznie do W. Niedźwiedzicy — leży Kajsiopea, mająca kształt podobny do litery W lub Y ze złamaną nóżką.

Jeżeli przeprowadzimy linię przez ostatnie dwie gwiazdy dyszła W. Niedźwiedzicy, to na jej przedłużeniu napotkamy piękną gwiazdę I wielkości — Arkturus z konstelacji Wolarza (Bootes). Nad tą gwiazdą znajdują się jeszcze 3 gwiazdy drugiej wielkości, tak ugrupowane, że wszystkie razem tworzą bardzo symetryczną figurę Y (igrek). W figurze tej najwyższa lewa gwiazda nazywa się Gemma i tworzy t. zw. Ko-

ronę Północną wraz z wieńcem otaczających ją gwiazd 3-ej i 4-ej wielkości.

Na przedłużeniu nóżki „igreka“ pod Arkturusem, lecz w dość znacznej odległości od niego znajduje się niezbyt świetna, jakkolwiek I

wielkości gwiazda — „Kłosa“ (Spica) — w gwiazdozbiore Panny

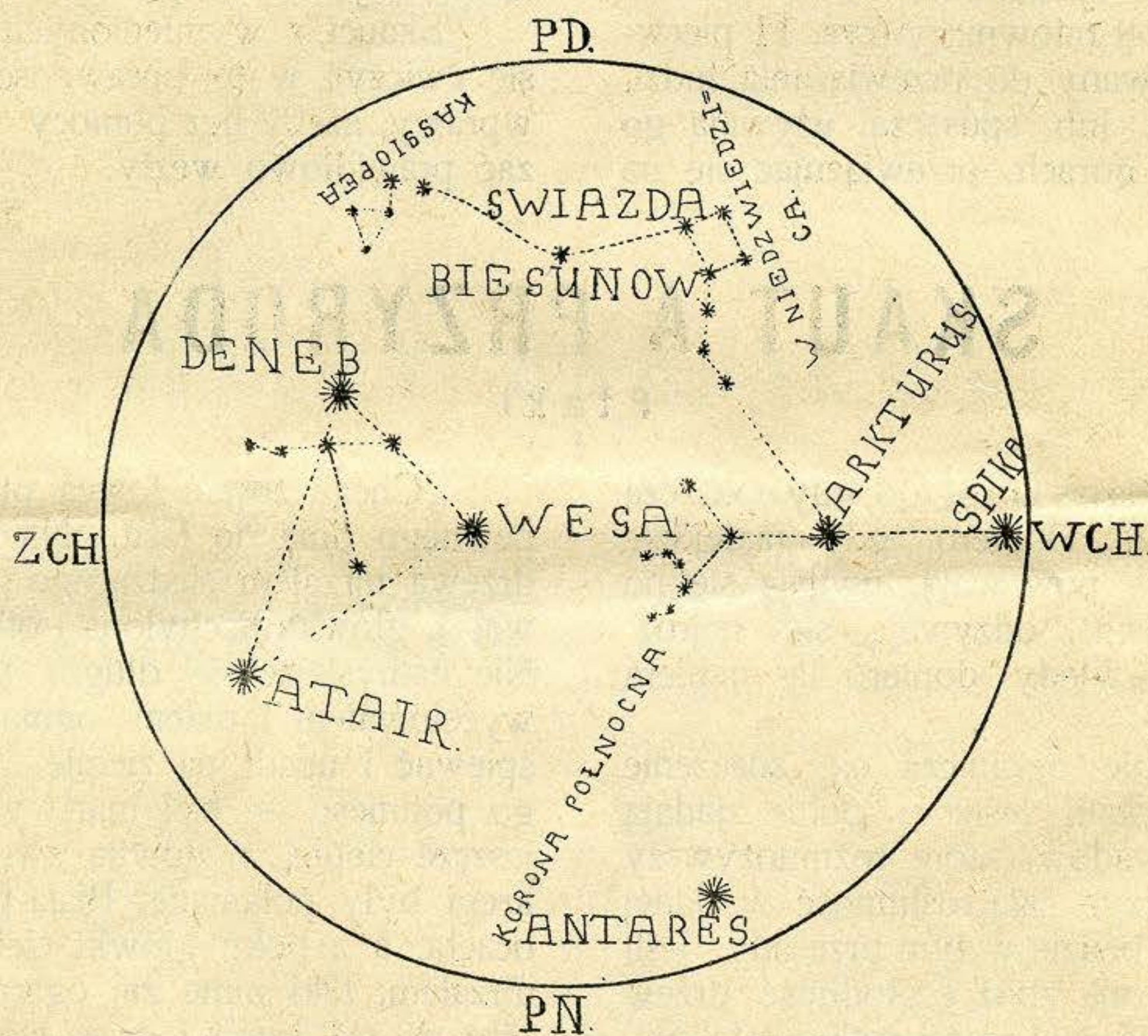
Prawie na południu, bardzo nisko nad widnokresem, świeci piękna gwiazda I wielkości — Antares (gwiazdozbiór Niedźwiedźka).

Niemal w samym zenicie (zwłaszcza w lipcu) łatwo znaleźć najpiękniejszą gwiazdę nieba letniego — Węgę (gwiazdozbiór Lira). Na lewo od niej znajduje się druga gwiazda I wielkości — Deneb (gwa-

zdozbiór Łabędzia), niżej zaś trzecia — Atair (gw. Orzeł). Wszystkie te trzy gwiazdy I wielkości tworzą wydłużony trójkąt w dwóch równych bokach, wierzchołkiem zwrócony ku dołowi.

Poniżej Ataira, na mlecznej drodze znajduje się skupienie, przypominające nieco swym kształtem tarczę. Każdy Polak znać je powinien. Jest to „Tarcza Sobieskiego“ (Scutum Sobiescii), umieszczona na niebie przez znakomitego astronoma gdańskiego, Heweliusza, na cześć zwycięstwa pod Wiedniem.

Nieco bardziej na południe znajduje się druga „polska“ konstelacja — Ciołek Poniatowskiego, umieszczona na niebie przez ks. Poczebotta na cześć Stanisława Augusta. Konstelacja



stale używany, np.: przez rolników przy robieniu powróseł.

8. Węzeł babski jest węzłem złym, używany jest często do łączenia dwu lin zamiast węzła płaskiego.

9. Węzeł tatrzański używany często przez turystów przy schodzeniu z gór, służy dla ubezpieczenia w tym wypadku, jeśli turyście wypada iść pomiędzy dwoma towarzyszami umocowanymi na końcach liny.

10. Skrót używany jest ażeby nie trzeba było ucinać liny. Skrót L. 10 na rysunku ma zastosowanie, jeśli lina jest w ciągłym napięciu, w przeciwnym wypadku należy w miejscach umocnienia skrótów zastosować przewiązanie podobne jak w węzle rybackim.

11 i 12. Węzeł ratowniczy (rys. 11 pierwsza faza) jest używany do przewiązania ludzi, których się wciąga lub spuszcza, używają go również turyści w górach, przewijając się na

końcach liny. Węzeł ratowniczy ma tę zaletę, że przy silnym napięciu nie przesuwa się, przez co nie zmniejsza się obwód pętli, którą jest opasany człowiek.

13. Zastosowanie węzła marynarskiego podobne jak ósemki pionierskiej.

Baden-Powell w swym dziele o skautingu, wzywa skautów do zaznajamiania się z prawidłowym wiązaniem węzłów, mówiąc: że od dobrze zrobionego węzła często zależy życie ludzkie. Zapoznawszy się z jedenastoma wzorami węzłów widzimy jak szerokie mają one zastosowanie w życiu. Znajomość prawidłowego wiązania węzłów jest potrzebna dla skutecznego niesienia pomocy bliźnim, oddziałom pionierskim, turystom w górach i t. p.

Skauci z wymienionych powodów muszą się ćwiczyć w tej sprawności i dojść do takiej wprawy, ażeby bez pomocy wzroku mogli wiązać prawidłowo węzły.

Skautmistrz

SKAUT A PRZYRODA

P t a k i

I

Smutno wygląda las lub ogród, gdy opuszczają go na jesień ptaki. Dopiero, gdy nadejdzie wiosna, ptaki znów powracają, uwijają się po gałęziach i zaroślach, odzywają się najrozmaitszymi głosami; wtedy dopiero las nabiera życia i wesołości.

Ale na tym nie ogranicza się znaczenie ptaków. Drobne ptaki leśne i polne zjadają olbrzymią ilość owadów, które rozmnożywszy się mogłyby zniszczyć całą roślinność w danej miejscowości. Nie będzie w tym przesady, jeśli powiemy, że urodzaje zbóż i płodność drzew owocowych, to w znacznej części zasługa ptaków.

Nie wszystkie ptaki jednakowo są pożyteczne. Najbardziej pożyteczne są ptaki owadożerne, ale ziarnojadne, drapieżne i inne gatunki mają swe zasługi. Ptaki ziarnojadne, choć czasem zjedzą kilka ziaren zboża, jednak główny ich pokarm stanowią nasiona różnych chwastów, głuszających rośliny uprawne. Inne znów zjadają myszy, żmije i t. d. Widzimy więc, że ptaki przynoszą ludziom pożytek nielada. Są wprawdzie i ptaki szkodliwe, ale tych jest znacznie mniej.

Jednakże są ludzie, którzy zabijają ptaki bez celu, albo dla przyjemności. Czynią to często przez nieświadomość i ciemnotę. Powieściopisarz amerykański Mark Twain opowiada w jednym ze swych utworów:

„Chcąc zostać łowcą ptaków, udałem się pewnego dnia do lasu. Na spróchniałej gałęzi drzewa ujrzałem siedzącego ptaszka, który śpiewał z główką nachyloną i otwartym dziobkiem. Nie namyślając się długo, porwałem strzelbę, wycelowałem i dałem ognia. Ptaszek przestał śpiewać i upadł na ziemię. Rzuciłem się, aby go podnieść — był martwy. Małe ciało było jeszcze ciepłe, a główka zwieszała się jakgdyby kręgi były połamane. Biała powłoka pokrywała oczęta, a z boku główki ciekła krew. Gdy to ujrzałem, taki mnie żal ogarnął, że oczy napętniły mi się łzami i przez chwilę nic nie widziałem. Od tego czasu nie zabiłem żadnego niewinnego stworzenia“.

Skaut powinien znać ptaki, zarówno pożyteczne, jak i szkodliwe. Skauci powinni pouczać ludzi nieświadomych, albo nieoświeconych o wielkim pożytku jaki przynoszą ptaki i powinien się nimi opiekować. Skaut powinien rozpoznać każdego ptaka po opierzeniu, po głosie i po locie, powinien wiedzieć, czym się żywi, gdzie najchętniej przebywa i buduje gniazda. Można tego dopiąć przez śledzenie i spostrzeganie szczegółów z życia ptaków, jeśli się podchodzi i zwraca uwagę na wszystkie szczegóły ich życia. Ale skaut ptaka nie zabija, gniazda nie niszczy, jaj ani piskląt nie wybiera. Nie łapie

ta zresztą nie we wszystkich mapach obecnie jest uwzględniana.

Na zachodzie już o zmroku widzimy prześliczną planetę Wenus, zachodzącą w parę godzin po zachodzie słońca.

Do tego jeszcze mała uwaga — na mapie nieba Wschód — oznaczamy tam gdzie zachód i odwrotnie.

Z VII Okr.

KORESPONDENCYE

Zagłębie Dąbrowskie, w czerwcu 1916 r.

Są w życiu człowieka momenty, kiedy cała dusza jego rozplómienna się, zapala do czynów wielkich, kiedy w nim budzą się wzniosłe pragnienia dobra i piękna. W takich chwilach człowiek potrafi wierzyć głęboko, że życie ma swą wielką wartość i trzeba je cenić, trzeba je ukochać. Do takich chwil należą obchody rocznic narodowych.

W dniu 22 stycznia b. r. urządzono w Zagłębiu pierwsze zebranie drużyny żeńskiej. Chciano wykorzystać nastrój, ogarniający serca młodych w dniu wielkiej rocznicy historycznej.

Zebrała się garstka tych, które miały stanowić pierwsze szeregi nowopowstającego okręgu żeńskiego w Zagłębiu. Zebranie nie miało charakteru zbiórki. Chodziło tylko o skupienie wszystkich, poznanie wzajemne i przeżycie wspólne kilku chwil podniosłych.

Krótki referat o tem co działo się przed laty w roku krwawego powstania, kilka marszów patriotycznych, śpiewy — oto cały program. Nastrój głęboki i poważny ogarnął wszystkie. Na zakończenie — hymn skautowy.

Dziewczęta rozeszły się, mając w sercach szczerze postanowienie rozpoczęcia pracy systematycznej a sumiennej. Zapał, który wtedy ogarnął dziewczęta — ułatwił nam pracę i wycisnął piętno na pierwszych zbiórkach.

Praca na naszym terenie była prowadzona w skromnych rozmiarach, ograniczała się do niewielkich grup, a przytem był to materiał prawie zupełnie nowy i dlatego trzeba było rozpoczynać pracę od podstaw. Warunki miejscowe nie pozwalały na urządzenie zebrań liczniejszych i dlatego cała praca spoczywała w rękach zastępowych, które starały się dobrze wywiązać ze swego zadania.

Wybitną cechą pracy skautowej w Zagłębiu jest to, że prowadzą ją jednostki, a szerszy ogół traktuje sprawę obojętnie. Ta okoliczność,

że pracowniczki skautowe są samotne w swej działalności, jest dla rozwoju idei skautowej niepomysłną.

Cała przyszłość rozwoju pracy na naszym terenie jest zależną od dobrych chęci samych skautek. Nie mogąc liczyć na poparcie (teraz) ze strony społeczeństwa, muszą ufać we własne siły. Tę zasadę staramy się wpoić w każdą jednostkę.

Praca była prowadzona według programu Polskiej Organizacji Skautowej w zakresie przygotowania do egzaminu na stopień trzeci.

Odczuwa się brak wyrobienia ducha skautowego. Ideologia prawa skautowego jest rozumiana głęboko, ale widać pewien rozdźwięk pomiędzy słowem a czynem. Skautki starają się stosować w zupełności do prawa skautowego, lecz w swym życiu domowym, szkolnym, jednym słowem — poza organizacją — wykazują jeszcze wiele braków. Czuwają nad sobą — lecz mają jeszcze długą pracę do wykonania. Jeśli opamiętają wszystkie słabostki swej natury — zostaną dzielnymi obywatelkami kraju. Praca ich musi być owocną, bo zawsze pamiętają o tem, że w nowej Polsce tak bardzo będą one potrzebne. Godnie muszą przyjąć Zmartwychwstającą. — W ostatnich czasach jest praca bardziej ułatwioną, gdyż można urządzać większe zebrania.

Dzień 3 Maja należy także do rzędu tych chwil, które przyniosły skautkom nowy zapał do pracy. Był to dzień radosny, a pełen powagi świętej. Wobec wizerunków naszych wielkich wodzów, wobec wspomnień o dziele konstytucji — stanęłyśmy z naszą pieśnią na ustach. I znów złożyłyśmy sobie w duszy przyrzeczenie, że będziemy gotowe do dalszej pracy. W ten sposób, mając od czasu do czasu chwile łączenia się w pracy — prowadzimy ją dalej w oddziałach poszczególnych. Praca, obejmująca z początku tylko jedną miejscowość — promieniuje powoli na okolicę. Teraz mamy 5 oddziałów, zgrupowanych w dwie drużyny. Na ogólną

liczbę 95 skauetek — zaledwie sześć złożyło egzamin stopnia trzeciego i przyrzeczenie skautowe. Mogłoby to się wydawać dziwnem, że tak mały procent jest jednostek zasługujących na uznanie ich za rzeczywistych członków P.O.S. Komenda Okręgu dopuściła do przyrzeczenia skautowego dlatego tak małą liczbę skauetek, aby każda z nich była do głębi przejęta ideą skautową. Skromną jest teraz liczba tych, które zasługują na miano skauetek — lecz wierzymy głęboko, że ta pierwsza szóstka stanie się osiã, wokół której grupować się będą inne, gdy prawo skautowe stanie się częścią ich duszy.

J. Rogowiczówna
Komendantka 10 Okręgu

Piotrków, w czerwcu 1916 r.

Ruch skautowy w Okręgu Piotrkowskim, obejmującym Piotrków, Tomaszów i okolice Sulejowa, rozwija się pomyślnie i skupia pod swym sztandarem młodzież szkół średnich i ludowych, rzemieślniczą oraz pomijaną dotychczas przez skauting polski, co prawda z wielu niezależnych od niego przyczyn, młodzież wiejską. Obecnie okręg nasz liczy z górã 220 skautów, z tych 40 skautów rekrutuje się z pośród młodzieży rzemieślniczej i niemal 40 z pośród wiejskiej.

Dobrze rozwija się praca w Oddziale Piotrkowskim; w skład tego oddziału wchodzi drużyna licząca 140 skautów (przy szkole średniej), pluton rzemieślniczy i zastępy ze szkół ludowych. I pluton drużyny szk. to skauci najlepiej postawieni pod względem sprawności skautowej. Obecnie przygotowują się do egzaminu na skauta klasy 2-ej. Dotychczas przeszli sygnalizację, wywiady, orjentowanie się w terenie, połowę samarytanizmu, historii polskiej. II-gi pluton, który niemal dorównywuje I-mu złożył egzamin szeregowca; pozostali skauci tej drużyny w krótkim czasie zostaną również „pasowani“ na szeregowców. Oprócz tego plutony mają po dwie zbiórki na miesiąc o godz. 7¹/₂ rano, a drużyna po 4 zbiórki, również o tej godzinie. Przy drużynie jest założony kurs instruktorski, którego program został podany w № 7 „Wiadomości Skautowych“. W plutonie

rzemieślniczym, zawiązanym w początkach bieżącego roku nie kierujemy się w pracy ściśle programem egzaminów skautowych: zwracamy główną uwagę na to co jest dla nich więcej przystępnem, co ich najbardziej interesuje gdyż w pierwszym okresie pracy należy się młodzież przywiązać do ruchu skautowego. Ze zmiany jednak przyjętego ogólnie porządku w pracy skautowej nie wpływa bynajmniej zmiana wewnętrznej treści tej pracy lub obniżenia jej wartości. Godną uwagi jest karność tego plutonu Zastępy przy szk. lud. składają się z najinteligentniejszych jednostek tych szkół i mają być kierownikami przyszłych zastępów, które obejmą całą szkołę ludową.

W okolicach Tomaszowa i Sulejowa mamy zastępy złożone z młodzieży wiejskiej. Na tem polu kwestja pracy przedstawia się nieco trudniej. Często młodzież wiejska i ich rodzice sądzą, że skauci to „leguny“ patrzą na nich z wielką niechęcią. Pokaże się na wsi jaki skaut i chce się z młodzieżą porozmawiać zaraz cała wieś mówi: „przyszły ta z miasta leguny namawiać naszych chłopaków do wojska“. Usilnej potrzeby było pracy, aby młodzież wiejską wciągnąć do skautingu. Lecz bliższe zapoznanie się z ruchem skautowym wywołuje nadzwyczaj żywy odźwięk w sercach i umysłach tej młodzieży, budzi wielkie zainteresowanie i szczerą sympatję. Na te zastępy zwróciliśmy obecnie wielką uwagę, gdyż wprowadzając skauting na wsi, wprowadzamy do duchowego życia młodzieży wiejskiej nowe pierwiastki, które dadzą pewne korzyści dla społeczeństwa. W celu zorganizowania okolic Tomaszowa wybraliśmy na początku roku z okolicznych wsi po jednym młodzieńcu. Ludzie ci otrzymali staranne wykształcenie skautowe, co dało im możność prowadzenia skutecznie pracy skautowej; obecnie mamy już kilka miejskich zastępów. Pracę na wsi ułatwiają bardzo ci nauczyciele, którzy zdają sobie sprawę z doniosłości skautingu. Jakby to było dobrze gdyby wszyscy nauczyciele i nauczycielki wiejscy wiedzieli, co to jest skauting i interesowali się jego rozwojem. Byłoby rzeczą wskazaną, aby N. K. zajęła się tą kwestją i zjednała dla pracy skautowej nauczycielstwo wiejskie.

B. Bielawski
Komendant 5 Okręgu

WIADOMOŚCI SKAUTOWYCH

SKAUT POLSKI

Skauting jest systemem społeczno-wychowawczym.

W historii znamy instytucję, która, choć nie stworzona dla celów wychowawczych, miała jednak wpływ wychowawczy olbrzymi.

Tą instytucją było rycerstwo chrześcijańskie średnich wieków.

Przykład tej wspaniałej instytucji i jej niezrównany wpływ wychowawczy zużytkował

przed paru laty generał Baden-Powell, tworząc nową instytucję wychowawczą — skauting dla młodzieży.

Jest to instytucja zupełnie i stanowczo oparta na typie idealnym, który musi być wcielony w życie przez jednostkę.

Aby należeć do skautingu, to jest, aby być skautem, wymaga to nieustannej pracy nad uszlachetnieniem charakteru, i wysiłku woli, w celu złamania wszelkich przeszkód, które stają na drodze do tego.

Trudnoby znaleźć typ bardziej potrzebny w dobie dzisiejszej, od typu skauta.

Jego cnoty i dążenia, jego życie całe bezpośrednio przeciwdziałają najstraszniejszym wrogom ludzkości współczesnej — egoizmowi i niedołęstwu.

Skauting społeczną miłością bliźniego, niweczy spokojne używanie materialnych dóbr i uczy

jak pracować dla ogółu, jak składać usługi, a nawet i życie na ołtarzu ojczyzny.

Miłość ziemi ojczystej stanowi główny żywioł istoty moralnej skauta.

Cel, do którego skaut polski dąży jest może daleki, ale godny walki na życie i śmierć, cel godny ofiar...

Skaut chce

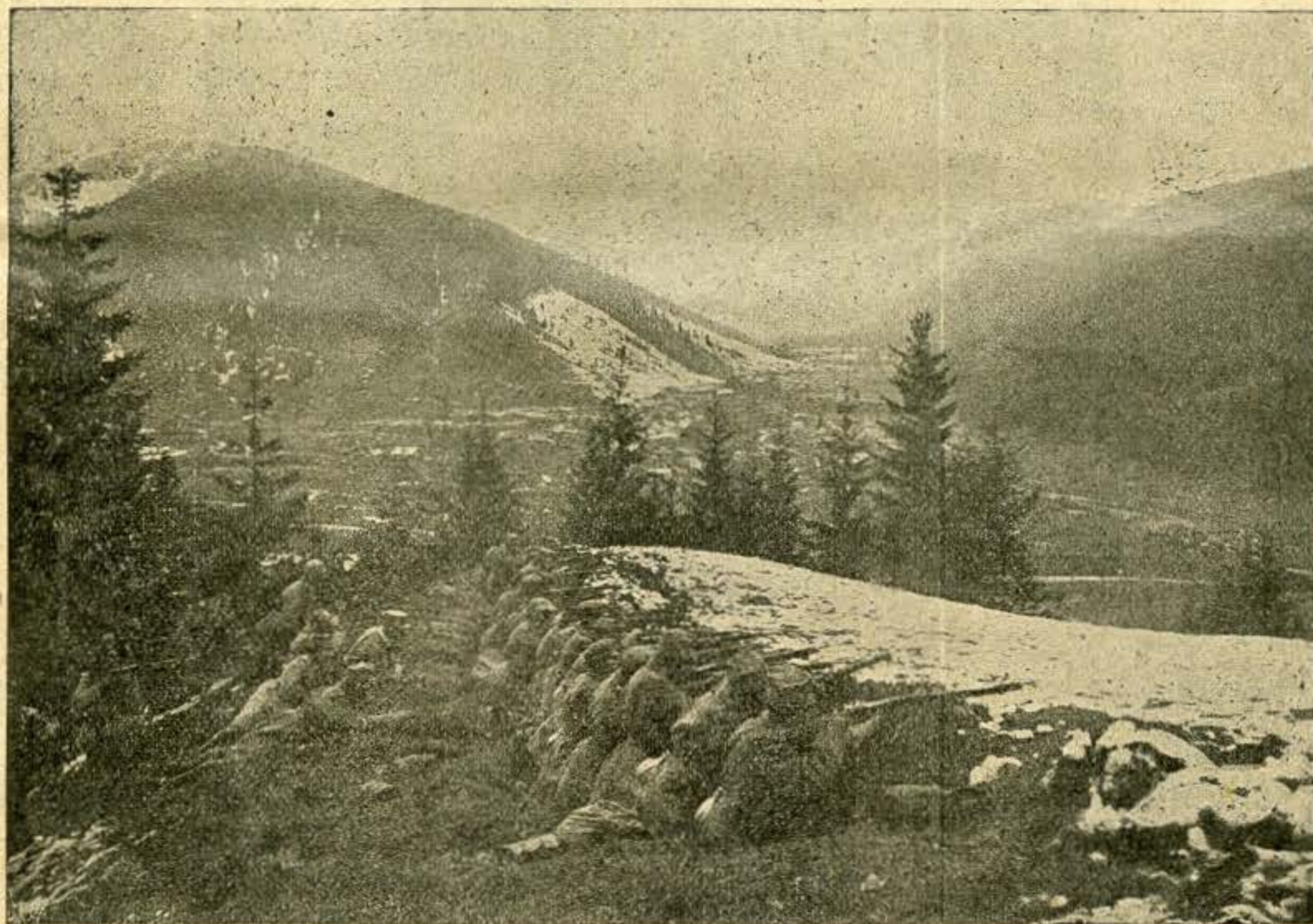
w której moglibyśmy urządzić życie lepsze i sprawiedliwsze dla

wszystkich.

Otóż, aby sprostać temu trudnemu zadaniu, skaut musi dbać o rozwinięcie najlepszych stron swego charakteru, o zwalczanie złych za-
datków. Musi urabiać pracowitość, obowiązkowość, zgodę, koleżeńskość, uczyć się obowiązków obywatelskich, zaprawiać się

się, a żyć tylko myślą o Ojczyźnie i polepszeniu Jej losu.

Oprócz tego skauta powinny cechować następujące przymioty: dzielność i społeczna miłość bliźniego, z tych zaś wypływają dalsze: rzetelność, społeczna użyteczność, wrażliwość na potrzeby innych, ciągła gotowość do niesienia pomocy; dzielność rozwinięta w kierunku nie tylko fizycznej sprawności, ale i moralnej tężyzny i niezależności od warunków zewnętrznych, wytrwałości i pogody ducha, odwagi i rozwagi.



Legiony w polu. Okopy pod Marmaros - Sziget

Skaut jest nieskazitelny; unika on obłudy, samolubstwa i chorobliwej zarozumiałości. Zachowanie się jego zawsze i wszędzie jest rozsądne, umiarkowane i skromne, jego słowa i sposób myślenia — szczerzy i otwarty.

Z kolegami żyje w dobrych stosunkach; nikomu nie odmawia należnego szacunku, przy czem, jednakże nie zapomina o poczuciu własnej godności.

Unika również zazdrości i pychy; wspomaga potrzebujących pomocy.

Względem kobiet, dzieci i starców jest grzeczny i uprzejmy.

Główną zaś uwagę powinien każdy skaut zwrócić na karność, gdyż brak jej zgubił naszą Ojczyznę w walce z sąsiadami.

Prawo skautowe wyraźnie nakazuje karność i posłuszeństwo, to też ćwiczyć się w tym kierunku jest jednym z najważniejszych zadań skauta.

Oto mamy obraz nowoczesnego rycerza, który przez pracę swoją, dążąc do swych ideałów, ma zdobyć lepsze życie dla współbraci i pogodniejsze, jaśniejsze jutro dla narodu.

Dziś naród cały nieszczęściami znękany, patrzy na młodzież, jako na tych, którzy mają przywrócić to, co przodkowie nasi stracili.

Rozumieją to skauci, że jeśli oni nie obiorą sobie tego celu w życiu, zginiemy bezpowrotnie, bo wrogów wielu czyha na naszą zagładę.

Sosnowiec, 15-IV-16.

Służba skauta to nie zabawka, ani rozrywka żadna, ale przygotowanie się do służby dla Ojczyzny, to twarda szkoła, w której się uczy jak własną dółę, własnymi kuć rękoma.

Skaut stara się o to, aby wyrobić ze siebie przyszłego obywatela kraju, obywatela wolnego od wszystkich tych wad, które niegdyś kraj nasz zaprzedały w niewolę, obywatela, w którego ciele drżałaby dusza tych pokoleń minionych, które jeszcze nie znały spodlenia i zaprzędania się obcym, które umiały w sobie cenić ludzi wolnych i niepodległych.

O tak! Zadanie trudne do rozwiązania obrał sobie skaut polski; cel daleki, a droga do niego cierniami usłana, ale on nie zraża się tym lecz z czołem dumnie do góry wzniesionym i hasłem swoim na ustach—idzie do tego, co jego, co mu się należy jako spuścizna po dziadach, idzie do

Polski.

A że cel ten osiągnie i sztandar wolności swobodnie do góry podniesie i rozpuści w powietrzu — o to możemy być spokojni, bo nie było i niema takiej trudności, którejby skaut polski nie zwyciężył, nie było przeszkody, którejby nie złamał.

Z tą pewnością śmiało idzie w życie, sił mu nie zbraknie.

Z tą pewnością śmiało idzie w życie, sił mu nie zbraknie.

K. Walter

I plut. I Okręgu P.O.S.



Legiony w polu. Obserwowanie bitwy



archiwum



Smierć legionisty w Karpatach

Hen w Karpatach, bór się jeży
 Bór zieloniusieńki
 Kona strzelec w obcej ziemi
 Strzelec młodziusieńki.
 Kona strzelec. — Z orlej piersi
 Krew koralem splywa...
 Blednie, gaśnie... z krwią serdeczną
 Życia już ubywa.
 Leży strzelec pod sosenką,
 Hen w węgierskiej ziemi...
 Jeszcze chwilkę, chwilkę małą
 Być tam, między swymi,
 Jeszcze ziemi pięć zobaczyć
 Krwawej, miłowanej
 Jeszcze piosnki dźwięk usłyszeć
 Bólem rozetkanej...
 Gdzieś w oddali, trąbki bratnie
 Grają do ataku...
 Hej! zwyciężać już nie pójdiesz
 Młody ty junaku,
 I tej ziemi miłowanej
 Już nie ujrzyć tobie:
 Ciebie w obcym, krwią kupionym
 Zaraz złożą grobie.

Hej! nie ujrzyć ci już matki
 Siwej, rozplakanej
 Ni dziewczyny nie obaczysz
 Hanki ukochanej.
 Nie doczekać już wolności, nie doczekać
 Szczęście, młodość i kochanie [Tobie...
 Legnie z Tobą w grobie.

* * *
 Leży strzelec, pod sosenką
 Szarpaną wichrami...
 Z młodej piersi krew się leje
 Mundur siwy płami;
 Czarne oczy żarem płoną,
 Łzami się zamglily...
 Ręce krzyżyk darowany
 Do ust przytuliły.
 „Jezus, Marya, Polsko, matuś,
 Dziewcze — żegnaj mi!..“
 I już wolny. —
 Hej! o Polsce — jakże słodko śni...
 Szum sztandarów go nie zbudzi
 Ni armatnie granie
 Hej! do boju ni do znoju
 Stach już nie powstanie.

Częstochowa 14-11-916 r.

H-ka

ZAMKI POLSKIE

III

ŁĘCZYCA

Do typowych zamków wśród nizin Wielkopolski, których najważniejszą obronę stanowiła niedostępność bagnistego terenu, należy warownia łęczycka.

Na niewielkiem, sypanem wzgórzu ponad Bzurą, której błotniste brzegi utrudniały dostęp, z rozkazu Kazimierza Wielkiego wzniesiono przed sześciuset blisko laty ceglany zamek. Fosy napełnione wodą z sąsiedniej rzeki, okalały go od strony miasta, a jedyny most drewniany, w razie niebezpieczeństwa palony, wiódł do fortecy. Nad sklepioną bramą wmurowana tablica na pamiątkę bytności w r. 1532 Zygmunta Staroego, przypominała, że gród ten był często siedzibą królów naszych. Lecz wejdźmy dalej. Oto po prawej stronie izdebka, w której podczas spokoju drzemał na ławie „wrotny“, lecz w chwilach wojny czuwała silna straż nad je-

dynem wejściem do zamku. Ztąd przez drzwi ciężkie, okowane, schodziło się na dół — do „tarasu“, gdzie na pokutę wsadzano zbrodniarzy. Ta część zamku, dwupiętrowa, najlepiej się zachowała i dotąd jest mieszkalną.

Na przeciwległej stronie wznosiły się mury, nieistniejącego obecnie, lecz szczegółowo opisanego w lustracyi z 1616 r. — „starego zamku“. Ta połączona zamczyska, gdy w XVII wieku chylić się zaczęła do upadku — „podparł ją murowanym filarem“ ówczesny starosta Jakób Szczawiński. Nie na wiele się to jednak przydało, bo chociaż na starych rysunkach rozróżnić można umieszczone tu okna, dziś z nich śladu nie pozostało.

Jedyną pamiątką obwarowań starego zamczyska, jest wieża zw. „szlachecką“. Zajmuje ona zachodnio-południowy narożnik warowni, lecz

zburzona do połowy w r. 1834, niedokładne daje nam pojęcie o swojej poprzedniej wysokości. W ośmiogran zbudowana z cegły, miała 60 łokci wysokości a 40 obwodu; szczyt jej zakończony półokrągłymi blankami czyli zębami, wznosząc się na trzy piętra, wspaniale ale zarazem i groźnie panował nad miastem. Zaledwie jedno okno dobrze okratowane, przepuszczało do wnętrza jej światło, a wejście na dole ciasne, zamykało się ciężkimi wrotami z „kuną”, t. j. obręczą żelazną, którą za szyję lub ręce przykuwano złoczyńcę, skazanego wyrokiem sądu starościńskiego na tak hańbiącą karę. Nazywana była „szlachecką”, gdyż na mocy konstytucji 1433 roku, osadzano tam za karę tylko szlachtę, i to nie inaczej, jak prawem przekonaną o zbrodni. „Wsadzić na dno wieży” (*in fundo*) oznaczało najcięższe więzienie: bez światła i powietrza, zimą bez opału, gdzie skazanemu spuszczano na powrozie chleb i wodę, jedyne jego pożywienie.

Podczas bezkrólewia po śmierci Augusta III, stan wieży był tak zrujnowany, że więźniowie, korzystając z ogólnego nieładu, zdołali wydostać się z lochu, by ujść bezkarnie.

Całość zabudowań warowni, wśród których sam dziedziniec ze studnią w pośrodku, miał 4000 łokci kw. powierzchni, opasywał, dotąd widoczny, mur ceglany na podstawie z głazów granitu, podparty szkarpami. O grubości jego możemy sądzić z tego, że biegnący po nim krużganek, łączył pomiędzy sobą nie tylko gmachy zamkowe, lecz umożliwił komunikację z leżącym na drugim końcu miasta klasztorem Dominikanów.

Tak wyglądał niegdyś zamek łęczycki, nim dwukrotne najście Szwedów, a więcej jeszcze

niszcząca gospodarka starostów, przyprowadziły go do stanu obecnej ruiny. Ubolewają nad tem lustratorowie królewscy już w połowie XVIII wieku. „Starożytności i ozdoby” — mówią oni — *in ruina* obrócone; jedną tylko stroną od miasta, są pokoje o trzech kondygnacjach, ale wszystkie puste i wchód do nich niebezpieczny. Żadnego w tym pomieszkaniu okna nie masz... marmury z okien porozbierane”. W czasie rozbiorów, Prusacy zajęwszy tę część kraju, wzmocnili fortecę, lecz za Księstwa Warszawskiego — Austriacy znów ją zniszczyli. Za rządów Królestwa Kongresowego, choć mury zamku były

w całości, lecz dachy i mieszkania porujnowane a kanał zarosły i błotniste, niezdrowe szerzył wyziewy. Zarzucono go wreszcie ziemią około 1830 r., a w lat cztery później, mury te jakoby grożące upadkiem, zniżono o trzy łokcie. Wtedy też rozebrano górną połowę wieży.

Dziś z okazałego niegdyś gmachu pozostała dwupiętrowa kamienica,

stanowiąca mieszkanie starosty. Ozdobne obramowanie okien oraz napisy łacińskie ryte w piaskowcu nadziemi, choć obecnie nieczytelne, przypuszczać każą, że nie tylko chodziło budowniczemu o wspaniałość, lecz i głębsza myśl zawarta może w tych „sentencjach” — uczyć miała czytelnika. Sklepiona brama, w r. 1788 runęła z więzaniami i dachem; dziś zwykle wrota wiodą do środka zamczyska. Jedna tylko wieża, choć sama nadszarpana przez czas i ludzi, panuje nad gruzami, w których obrał sobie siedzibę djabeł Boruta. Strzeże on w podziemiach skarbów po udzielnym niegdyś książętach łęczyckich, a biada śmiałkowi, który wyciągnie po nie rękę!

(Dok. nast.)

M. K. Witanowski.



Zamek w Łęczycy

